

Oceláři nieskuteczni przed własną publicznością. Przegrali z wiceliderem Extraligi

Data publikacji: 8.12.2024 20:45

Gorąca jak zwykle atmosfera na trybunach i doping ponad 4,5 tysiąca widzów nie pomógł Stalownikom w meczu z Vervą Litvinov - obecnym wiceliderem rozgrywek czeskiej Tipsport Extraligi. Drużyna spod Jaworowego poniosła drugą porażkę z rzędu i w niedzielę (8 grudnia) uległa przyjezdnym 1:0.

Oceláři nieskuteczni przed własną publicznością. Przegrali z wiceliderem Extraligi. mat.pras./OX.PL

Przed rozpoczęciem meczu

Oceláři przed rozpoczęciem meczu zajmowali 11. miejsce w tabeli ligowej. Mecz z Litvinovem kończył pierwszą połowę fazy zasadniczej rozgrywek i był ostatnim przed przerwą na mecze reprezentacji narodowych.

Mimo różnic w tabeli, to Oceláři w poprzednim jesiennym spotkaniu ograli Verve. Jiří Raszka, asystent trenera Zdenka Motaka, przestrzegał jednak przed ciężką przeprawą. Było jednak o co walczyć - różnice punktowe w tabeli nie były duże i strata punktów mogła być bardzo bolesna.

Gospodarze w piątek (6 grudnia) przegrali przed własną publicznością 3:5 z liderującymi Pardubicami i chcieli się meczem z Litvinovem zrewanżować swoim fanom.

Pierwsza tercja dla gości

Od początku meczu to Oceláři prowadzili grę, ale ich ataki skutecznie zatrzymywała defensywa przyjezdnych. Wicelider oddał mniej strzałów celnych (14 do 9), jednak był skuteczniejszy i na osiem minut przed końcem pierwszej tercji Maxim Čajkovič wyprowadził ich na prowadzenie, przy asyście Adama Poláška.

Stalownicy nie byli w stanie wyrównać do końca pierwszej tercji mimo tego, że przez ostatnie dwie minuty grali w przewadze jednego zawodnika. Ich gra jednak napawała optymizmem przed pozostałą częścią spotkania.

Druga tercja bez rozstrzygnięcia

W trakcie drugich dwudziestu minut meczu dużo bardziej konkretni pod bramką byli hokeiści Litvinova, którzy oddali więcej zarówno celnych uderzeń (8 do 5), jak i niecelnych (aż 10 do 1). Stalownicy w kilku fragmentach potrafili ich zepchnąć do głębokiej defensywy, prowadząc grę pod bramką przeciwnika - najczęściej zagrozić bramkarzowi gości próbowali Marko Daňo i Adam Smith - nie przyniosło to jednak rezultatu. Przed ostatnią częścią meczu wynik wciąż wskazywał 1:0 dla gości.

Festiwal nieskuteczności i druga z rzędu przegrana

W ostatnią część spotkania lepiej weszli przyjezdni, wyraźnie przeważając przez pierwsze minuty. Stalownicy jednak znów zaczęli dochodzić do głosu i raz po raz zmuszali do interwencji bramkarza Vervy Litvinov. Łącznie w ostatniej tercji aż 15-krotnie musiał interweniować, ale ani razu niestety nie skapitulował.

Patrząc na cały mecz, gra gospodarzy mogła się podobać - byli stroną wyraźnie przeważającą pod względem celnych strzałów (34 do 23), i na co najmniej jedno trafienie zasługiwali. Cóż jednak z tego, gdy razili nieskutecznością, a Šimon Zajíček w bramce Litvinova spisywał się bez zarzutu.

Stalownicy ponieśli drugą porażkę z rzędu, a po raz kolejny na lód wyjdą dopiero 20 grudnia, gdy przyjdzie się im zmierzyć w Pradze z tamtejszą Spartą (zajmującą 3 miejsce w tabeli Tipsport Extraligi). Dwa dni później (22.12 o 15:00) na własnym lodowisku podejmą siódmą ekipę rozgrywek - České Budějovice.

„Obie strony miały swoje szanse, ale to my byliśmy nieskuteczni”

Spotkanie ocenił Ondřej Kovařík, atakujący drużyny gospodarzy. - To był wyrównany mecz. Obie drużyny miały swoje szanse, nie strzeliliśmy żadnej bramki. Litvínov dobrze spisywał się w obronie, bardzo trudno było nam cokolwiek osiągnąć – podkreślał, cytowany przez stronę internetową klubu.

Jak dodał, świetne spotkanie zagrał bramkarz gości - Zajíček po raz drugi zachował czyste konto. - Jest w świetnej formie, wiedzieliśmy o tym. Niestety, nie zasłanialiśmy mu zbyt wiele pola widzenia podczas strzałów z niebieskiej linii. Łapał wszystko, jest w świetnej formie i było to widać – wyjaśniał Kovařík.

HC Oceláři Třinec - HC Verva Litvínov 0:1 (0:1, 0:0, 0:0)

Bramki i asysty: 12. Čajkovič (Polašek). Wykluczenia: 5:4. Strzały na bramkę: 35:23. Strzały zablokowane 20:17.

HC Oceláři Třinec: Mazanec – Marinčin, Smith, Kundrátek, Nedomlel, Koch, Jank, Hrbas – M. Růžička, Nestražil, Kovařík – Cenciala, Addamo, Daňo – Kurovský, Vrána, Teplý – Dravecký, Roman, Čacho – Hrehorčák

HC Verva Litvínov: Zajíček – Baránek, Zile, McIsaac, Polášek, Zeman, Czuczman, Gajdoš – Sandberg, Sukeř, Čajkovič – O. Kaše, D. Kaše, Koblasa – Jícha, Gut, Maštaliřský – Havelka, Kordule.